dr hab. Andrzej Antoszewski
em. prof. zw. Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Dariusza Klimczaka
pt.
Rola instytucji Prezydenta Rzeczypospolitej w konflikcie politycznym we współczesnej Polsce na przykładzie prezydentury Bronisława Komorowskiego
(Warszawa 2023, ss. 251)

Sposób, w jaki prezydent sprawuje swój urząd w państwie demokratycznym zależy od wielu czynników. Zaliczyć do nich należy charakter reżimu politycznego, w ramach którego działa, konstytucyjne umocowanie w systemie politycznym, kontekst sytuacyjny (aktualny układ sił politycznych) czy też uwarunkowania personalne, takie jak cechy osobowościowe, ścieżka kariery politycznej, nabyte doświadczenia etc. (zob. szerzej S. Gebethner, *Parlamentarne i prezydenckie systemy rządów (porównawcza analiza politologiczna),* „Państwo i Prawo" 1994, nr 7-8, ss. 26-37; por. też M. Carrier, *Executive Politics in Semi-Presidential Regimes: Power Distribution and Conflicts Between Presidents and Prime Ministers,* Lexington Books, Lanham 2015, ss. 6-8). Wszystkie te czynniki warunkują zachowania prezydenta w sytuacjach konfliktowych, w jakich wielokrotnie znajduje się w trakcie kadencji. Takie założenie legło u podstaw recenzowanej rozprawy, której głównym celem jest analiza i ocena aktywności politycznej prezydenta Bronisława Komorowskiego, dokonana pod kątem „niwelowania, generowania lub omijania konfliktu politycznego" (s. 8). Tak wytyczone zadanie badawcze uznaję za trafnie sformułowane i poznawczo istotne, z co najmniej trzech powodów. Analiza zachowań prezydenta w obliczu potencjalnego lub zaistniałego konfliktu politycznego pozwala na ukazanie siły jego wpływu na działania innych podmiotów życia politycznego, a więc faktycznej roli, jaką prezydent odgrywa w systemie politycznym. Po drugie, stanowi wkład do weryfikacji hipotezy o pożyteczności lub szkodliwości aktywizmu politycznego prezydenta (zob. M. Tavits, *Presidents With Prime Ministers: Do Direct Elections Matter,* Oxford University Press, Oxford 2008, ss. 30 i n.). Po trzecie, pozwala na osiągnięcie zasadniczego celu badań politologicznych, jakim powinno być dążenie do wyjaśniania reguł działania systemów politycznych w ujęciu dynamicznym, uwzględniającym kwestię rywalizacji politycznej (R. Glajcar, *Zasada podziału władzy a koncepcja veto players,* „Przegląd Sejmowy" 2020, nr 3(158), s. 48). Z tego punktu widzenia, analiza prezydentury B. Komorowskiego pozwala uzyskać odpowiedź na pytanie, na ile przyczyniła się ona do stabilizacji bądź zmiany w sposobie funkcjonowania systemu politycznego RP. Dodatkowo, pozwala na wykazanie jej cech szczególnych w porównaniu z prezydenturami poprzedników i następcy (zob. s. 8).

Recenzowana rozprawa doktorska składa się – prócz wstępu i zakończenia – z dwóch wyodrębnionych części. Pierwszą z nich stanowi wprowadzenie teoretyczne. Zawiera ono rozważania na temat konfliktu politycznego, modeli prezydentury oraz normatywnych i pozanormatywnych uwarunkowań zachowań prezydenta w obliczu konfliktu (rozdziały I-III). Kluczową kategorią jest tu pojęcie konfliktu politycznego. Autor przytacza liczne definicje konfliktu, formułowane przez przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, dostrzegając wielość i odmienność podejść, wynikającą z właśnie z interdyscyplinarności, traktowanej przez Niego jako „istotne utrudnienie metodologiczne". Jeśli idzie o cechy wyróżniające konflikt polityczny, przyjmuje stanowisko Maxa Webera, akcentujące interesy stron, związane z

podziałem, zachowaniem lub przejęciem władzy (gwoli ścisłości, M. Weber traktuje politykę jako dążenie do udziału we władzy lub wpływu na jej podział – zob. idem, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 1023). Do tego rozumienia „polityczności" dodałbym trafne spostrzeżenie Włodzimierza Wesołowskiego, który traktuje konflikt polityczny jako swoistą, intencjonalną „konfrontację mocy" uczestników gry politycznej polegającą na demonstracji zasobów i ich użyciu w interakcjach z innymi uczestnikami (idem, *Rozumienie polityki wśród polityków,* w, W. Wesołowski, I. Pańków (red.), *Świat elity politycznej,* Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1995, s. 155). Jest to szczególnie istotne w przypadku analizy takich zachowań prezydenta, jak np. wystąpienie z inicjatywą ustawodawczą, zgłoszenie sprzeciwu wobec ustawy, czy też skierowanie ustawy do Trybunału Konstytucyjnego w trybie kontroli prewencyjnej lub następczej. W tych przypadkach konfrontuje on swoją siłę z siłą rządu i parlamentu, wykorzystując takie zasoby, jak m. in. konstytucyjnie określone kompetencje, pozycję w hierarchii partyjnej, doświadczenie i wiedzę o mechanizmach polityki, bądź autorytet we własnym i „zewnętrznym" środowisku politycznym.

Większość autorów podejmujących problematykę konfliktu politycznego uznaje, że jego stronami są bądź jednostki, bądź grupy społeczne, bądź też organizacje, pod którym to pojęciem rozumie się głównie partie i ruchy polityczne. Cechą podejścia Autora jest to, że koncentruje on swoją uwagę na konfliktach między organami państwa oraz na tych, których stronami były podmioty niepaństwowe, a prezydent pełnił rolę moderatora. W pełni podzielam stanowisko, że w warunkach reżimu politycznego ukształtowanego Konstytucją z 1997 r. nam plan pierwszy wysuwa się „strukturalny konflikt pomiędzy prezydentem i rządem (s. 49). Pogląd taki jest szeroko akceptowany w literaturze, zwłaszcza w odniesieniu do państw Europy Środkowej i Wschodniej (zob. zwł. T. Baylis, *Presidents versus Prime Ministers: Shaping Executive Authority in Eastern Europe,* "World Politics" 1996, vol. 48, nr 3, ss. 297-323; zob. też idem, *Embattled Executives,* "Communist and Post-Communist Studies" 2007, vol. 40, nr 1, zwł. ss. 89-90; O. Protsyk, *Intra-Executive Competition Between President and Prime Minister: Patterns of Institutional Conflict and Cooperation under Semi-Presidentialism,* "Political Studies" 2006, vol. 54, nr 2, ss. 219-244). Wynika to – jak trafnie podkreśla Autor - z właściwości reżimu politycznego opartego na dualistycznej egzekutywie, który charakteryzuje się niepewnością co do dystrybucji władzy wykonawczej między dwa podmioty i towarzyszącą jej walką o kontrolę nad tą gałęzią władzy państwowej. (zob. J. Nousiainen, *From Semi-presidentialism to Parliamentary Government: Political and Constitutional Development in Finland,* "Scandinavian Political Studies" 2001, vol. 24, nr 2, s. 97 oraz T. Sedelius, J. Ekman, *Intra-executive Conflicts and Cabinet Instability: Effects of Semi-presidentialism in Central and Eastern Europe,* "Government and Opposition" 2010, vol. 45, nr 4, s. 513). Konstytucyjne uznanie prezydenta za gwaranta ciągłości władzy państwowej, oraz za strażnika konstytucji, suwerenności i bezpieczeństwa państwa (art. 126 ust.1 i 2) wyznacza potencjalne pole konfliktu między dwoma podmiotami władzy wykonawczej (s. 37). Aczkolwiek realizacja tych funkcji może służyć stabilizacji istniejącego porządku politycznego i eliminowaniu napięć, to jednak – jak zauważa Autor – może je również potęgować (s. 50 i 52). Dodałbym tu tylko, że owo „potęgowanie" może mieć charakter intencjonalny (walka o dominację w ramach egzekutywy, co ma istotne znaczenie w sytuacji tzw. koabitacji).

Analiza czynników, które legły u podłoża wyboru koncepcji reżimu politycznego zawartej w konstytucji z 1997 r. doprowadza Autora do wniosku, że decydującą rolę odegrały w tym doświadczenia związane z prezydenturą L. Wałęsy, charakteryzującej się intensyfikacją w walce o dominację w obrębie władzy wykonawczej. Aby tego uniknąć, w konstytucji z 1997 r. dokonano funkcjonalnego zróżnicowania obu jej piastunów. Radę Ministrów upoważniono do prowadzenia polityki wewnętrznej i zagranicznej (art. 146 ust. 1), wprowadzając równocześnie domniemanie jej kompetencji, z wyjątkiem spraw zastrzeżonych dla innych

organów państwowych (w tym prezydenta) i samorządu terytorialnego (art. 146 ust. 2). Głowie państwa powierzono natomiast funkcję arbitrażu politycznego oraz działania na rzecz stabilizacji ustroju (zob. szerzej M. Bożek, *W poszukiwaniu władzy stabilizującej porządek konstytucyjny (część II)*, „Przegląd Sejmowy" 2019, nr 2(151), ss. 19-26). Zdaniem Autora, które podzielam, właściwe wypełnienie funkcji arbitra, wymaga swoistego połączenia aktywności z bezstronnością (s. 68). Z drugiej strony, prezydent może występować – i często występuje – w roli strony konfliktu (np. w przypadku zawetowania ustawy, jej skierowania do Trybunału Konstytucyjnego, wyrażenia publicznie negatywnej oceny polityki rządu, bądź działań opozycji, czy też zaangażowania się w spór o charakterze ideologicznym). W tym przypadku postulat bezstronności będzie znacznie trudniejszy do zrealizowania. Dobrze obrazuje to konflikt wokół reformy systemu emerytalnego, opisany szczegółowo w recenzowanej rozprawie (ss. 121-134; zob. zwł. s. 133).

Lektura rozważań zawartych w rozdziałach I-III budzi również pewne wątpliwości. Po pierwsze, analiza instytucjonalnych uwarunkowań konfliktu politycznego z udziałem prezydenta jest niepełna. Nie przedstawiono w systematyczny sposób normatywnych relacji głowy państwa z parlamentem, rządem i władzą sądowniczą, jak czynią badacze zajmujący się instytucją prezydenta (zob. np. B. Dziemidok-Olszewska, *Instytucja prezydenta w państwach Europy Środkowo-Wschodniej,* Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, ss. 106-130 oraz P. Żukiewicz, *Przywództwo prezydenckie w państwach Europy Środkowej i Wschodniej po 1989 roku. Analiza porównawcza,* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, ss. 112-130). Nie dokonano szczegółowej charakterystyki reżimu politycznego ustanowionego w Konstytucji z 1997 r. pod kątem ustalenia normatywnej siły prezydentury w relacjach z innymi podmiotami władzy państwowej. W podrozdziale poświęconym tej problematyce analizowany jest model prezydentury w USA (ss. 58-64), a nie swoisty model polskiego parlamentaryzmu (por. R. Glajcar, *Demokratyczny reżim polityczny. Relacje między legislatywą i egzekutywą w III Rzeczypospolitej,* Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2015, zwł. ss. 385-423), Jego charakterystyczną cechą jest m. in. wyraźne uprzywilejowanie pozycji prezydenta w relacjach z parlamentem (np. w kwestii weta, które – w odróżnieniu od innych państw Europy Środkowej i Wschodniej – może być odrzucone kwalifikowaną większością 3/5 głosów, co stanowi potencjalne ograniczenie efektywności władzy ustawodawczej w sytuacjach konfliktu z prezydentem). Pominięcie tej okoliczności nie pozwala na wykazanie, że poziom siły prezydentury w Polsce jest wyższy niż w większości państw regionu, co wykazuje np. wartość indeksu Frye'a (zob. A. Antoszewski, *System polityczny RP,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, ss. 78-79).

Podkreślając to, że o roli, jaką odgrywa prezydent w warunkach konfliktu z innymi uczestnikami systemu politycznego decydują przede wszystkim rozwiązania instytucjonalne oraz doświadczenie polityczne i cechy osobowości piastuna tego urzędu, Autor poświęca stosunkowo niewiele uwagi, akcentowanemu przez wielu badaczy kontekstowi sytuacyjnemu. Składają się nań, między innymi, układ sił w parlamencie, charakter gabinetu (jednopartyjny, koalicyjny, większościowy, mniejszościowy), spójność koalicji gabinetowej, czy też relacje osobiste prezydenta z premierem. Jeśli projektowane badanie ma charakter idiograficzny, kontekst ów nabiera szczególnego znaczenia i powinien być poddany głębszej analizie w części teoretycznej. Stanowi bowiem jedno z wyjaśnień odmienności aktywizmu politycznego poszczególnych prezydentów III RP. Uzasadniając wybór prezydentury Bronisława Komorowskiego jako przedmiotu rozprawy, mgr D. Klimczak podkreśla, że był on „jedynym prezydentem, który do czasu powstania niniejszej dysertacji zakończył swoje urzędowanie oraz pełnił urząd całą kadencję w czasie obowiązywania Konstytucji RP z 1997 r.". Pomijając fakt, że nie jest to prawda (kryteria te spełnia również Aleksander Kwaśniewski w odniesieniu do kadencji 2000-2005), pominięto tu daleko istotniejsze okoliczności. Po pierwsze, B. Komorowski był jedynym (jak dotąd prócz A. Dudy) prezydentem, który podczas sprawowania

urzędu nie zetknął się z koabitacją, tj. z sytuacją, w której rząd oraz większość parlamentarną tworzy opozycyjne wobec głowy państwa środowisko polityczne. W trakcie jego prezydentury najsilniejszą formacją, zarówno w gabinecie, jak i w Sejmie oraz w Senacie, była jego „macierzysta" Platforma Obywatelska, co w naturalny sposób ograniczało możliwość wystąpienia konfliktu w obrębie władzy wykonawczej. Mogło to mieć zasadniczy wpływ na ograniczenie aktywności prezydenta w zakresie inicjatyw ustawodawczych, stosowania prawa weta czy występowaniu z wnioskami o kontrolę konstytucyjności ustaw (zob. ss. 73-74). Mogło też współdeterminować to, co określamy mianem stylu prezydentury – której to kategorii Autor głębiej nie analizuje. A szkoda, bo jednym z wyznaczników tego stylu jest charakter uczestnictwa w konfliktach politycznych (zob. T. Słomka, *Style prezydentury. Analiza porównawcza,* „Przegląd Sejmowy" 2005, nr 6 (71), ss. 45-58; por. też P. Żukiewicz, *Przywództwo prezydenckie,* op.cit., ss. 281-311). Po drugie, do 2015 r. był też jedyną głową państwa, podczas kadencji której rządziła ta sama koalicja gabinetowa (PO i PSL), dysponująca bezpieczną większością w Sejmie i w Senacie. Po trzecie, koalicja ta zdołała uniknąć gwałtowniejszych sporów, co do bieżącej polityki wewnętrznej i zagranicznej, co w naturalny sposób ograniczało zakres aktywizmu politycznego prezydenta (wyjątkiem była tu kwestia reformy sądów autorstwa Ministra Sprawiedliwości Jarosława Gowina). Nie miała też problemów z powołaniem premiera, w wyniku czego nie zaistniała potrzeba prezydenckiej mediacji w przypadku formowania gabinetu. Po czwarte, Bronisław Komorowski był jedynym prezydentem RP, którego kandydaturę wyłoniły prawybory partyjne, co dawało mu szczególnie silny demokratyczny mandat. Finalnie, pomiędzy prezydentem a rządem i popierającą go większością parlamentarną nie było fundamentalnego sporu o wizję państwa, ani o to, kto sprawuje kontrolę nad władzą wykonawczą. Nie było też poważniejszych animozji personalnych między prezydentem i premierem. Okoliczności te nie eliminowały całkowicie konfliktów politycznych pomiędzy poszczególnymi gałęziami władzy państwowej, ale niewątpliwie miały wpływ na ich liczbę oraz intensywność.

Wyżej niż pierwszą oceniam drugą część rozprawy, którą stanowi rozdział IV zawierający analizę zachowań Bronisława Komorowskiego w konfliktach politycznych pojawiających się w trakcie jego prezydentury. Autor skoncentrował swoją uwagę na aktywności w zakresie inicjatyw legislacyjnych, przypadkach stosowania weta, kontroli konstytucyjności ustaw, zastosowania prawa łaski, zwoływania posiedzeń Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Rady Gabinetowej oraz na organizowaniu i uczestnictwie w debacie publicznej, dotyczącej problemów wywołujących znaczny rezonans społeczny (konflikt wokół spraw ACTA, dopuszczalność stosowania metody *in vitro,* matki „pierwszego kwartału" itp.). Dobór zagadnień i ich analizę uważam za wkład Autora do badań do wiedzy o funkcjonowaniu systemu politycznego III RP w okresie prezydentury B. Komorowskiego. D. Klimczak ukazał szczegółowo aktywizm prezydencki; zarówno ten, jak przejawiał się w wykorzystaniu konstytucyjnych prerogatyw głowy państwa, jak i ten, który manifestował się w zaangażowaniu w debatę publiczną lub w jej organizowaniu. Analizując poszczególne konflikty D. Klimczak poddał analizie ukazał zarówno zakres sporu (obszary niezgodności), jak i charakter działań prezydenta, które miały charakter zarówno antagonistyczny, jak i kooperacyjny (zob. L. Skoog, D. Karlsson, *Causes of party conflicts in local politics*, "Politics" 2018, vol. 38, nr 2, zwł. s. 184)

Poddając analizie aktywność ustawodawczą, Autor recenzowanej rozprawy zwrócił uwagę na fakt, że – w ujęciu przedmiotowym - przeważały inicjatywy związane z bliskimi prezydentowi, z racji jego doświadczeń, kwestiami wojskowości i bezpieczeństwa państwa (s. 79). Większość pozostałych inicjatyw dotyczyła konfliktu między partiami politycznymi, preferującymi różne sposoby rozwiązania określonych problemów społecznych. We wszystkich tych przypadkach, prezydent występował z rozwiązaniami, różniącymi się od propozycji rządowych lub stanowiącymi reakcję na ich brak. Na podkreślenie zasługuje fakt,

że spośród 27 inicjatyw legislacyjnych, tylko cztery nie zostały poparte przez parlament, co świadczy o stosunkowo wysokiej skuteczności aktywności legislacyjnej głowy państwa. Z drugiej strony, w rozprawie ukazano naciski, jakim bywał poddany prezydent w zakresie jego udziału w procesie legislacyjnym. Stawał się wówczas stroną konfliktu z obywatelami, organizacjami pozarządowymi lub Kościołem katolickim. Z kolei, inicjatywa referendalna w kwestii jednomandatowych okręgów wyborczych (2015) naraziła prezydenta na konflikt z własnym środowiskiem, przyczyniając się do porażki Platformy Obywatelskiej w wyborach prezydenckich i parlamentarnych.

Weto prezydenckie jest najbardziej wyrazistym przejawem konfliktu politycznego między prezydentem a większością parlamentarną (a niekiedy i z popieranym przez nią rządem). B. Komorowski korzystał z tej prerogatywy bardzo rzadko, unikając otwartego konfliktu z rządem. D. Klimczak zwraca uwagę, że dwie z zawetowanych ustaw były efektem projektu poselskiego, jedna – obywatelskiego i jedna – rządowego. Trzy z nich dotyczyły rozwiązań prawnych w kwestiach budzących żywe emocje społeczne (żywność genetycznie modyfikowana, budowa farm wiatrakowych oraz organizacja sądów powszechnych). Ta ostatnia kwestia zaostrzyła konflikt polityczny w obrębie władzy wykonawczej, który współprzyczynił się do dymisji ministra sprawiedliwości. Żadna z wetowanych ustaw nie została uchwalona, co oznacza wysoką skuteczność działań prezydenta, mających na celu zablokowanie inicjatyw uznanych przez niego za niepożądane, błędne lub niedopracowane. Autor podkreśla, że we wszystkich przypadkach doszło do ponownego głosowania w Sejmie, w wyniku którego nie uzyskano wymaganej większości 3/5 głosów. Warto zauważyć, że kontrastuje to z praktyką, jaka utrwaliła się po 2015 r., kiedy to głosowań nad odrzuceniem sprzeciwu prezydenta w ogóle się nie przeprowadza (zob. I. Grądzka, *Weto ustawodawcze Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej w praktyce politycznej,* „Przegląd Prawa Konstytucyjnego" 2022, nr 4(68), s. 23). Charakterystyczną cechą prezydentury B. Komorowskiego jest też wiązanie sprzeciwu wobec ustawy uchwalonej przez parlament z własną inicjatywą legislacyjną, co dowodzi tego, że celem weta nie jest wyłącznie zablokowanie propozycji zgłoszonej przez innych uczestników życia politycznego, ale jej modyfikacja.

Szczegółowej i wnikliwej analizie poddane zostały też przypadki wykorzystania przez prezydenta B. Komorowskiego prerogatywy skierowania ustaw do Trybunału Konstytucyjnego. Zwraca tu uwagę fakt, że – w przeciwieństwie do prezydenta A. Kwaśniewskiego – B. Komorowski korzystał zarówno z kontroli prewencyjnej, jak i następczej. Zdaniem D. Klimczaka, użycie tego narzędzia prowadziło w wielu przypadkach nie tylko do zaangażowania w otwarty konflikt polityczny z innymi organami państwa oraz podmiotami niepaństwowymi. Przykładami takiego konfliktu są m. in. sprawa OFE, reforma wieku emerytalnego, czy tzw. dróg niczyich. Warto też podkreślić, że Bronisław Komorowski, decydował się na podpisanie ustawy, a równocześnie kierował ją do Trybunału w trybie kontroli następczej (jak zdarzyło się to choćby w kontekście OFE). Praktyka taka – choć incydentalna - budzi wątpliwości konstytucjonalistów (zob. np. W. Sadurski, *Porządek konstytucyjny,* w, L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, J. Zbieranek (red.), *Demokracja w Polsce 2005-2007,* Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2007, ss. 55-57; D. Dudek, *Prewencyjna kontrola konstytucyjności ustaw – efektywność instrumentu w świetle założeń ustrojowych i praktyki,* „Przegląd Prawa Konstytucyjnego" 2023, nr 2(72), ss. 67-68). Tym niemniej, działania takie były praktykowane także przez innych prezydentów: zarówno przez L. Kaczyńskiego (w kwestii lustracji) jak i przez A. Dudę (w kwestii komisji do badania rosyjskich wpływów).

Rozprawa D. Klimczaka ukazuje charakterystyczną cechę prezydentury B. Komorowskiego, jaką było inicjowanie i organizowanie debaty poświęconej kontrowersyjnym (i zarazem konfliktogennym) kwestiom społecznym. Autor udowodnił, że prezydent nie unikał tematów trudnych i dla siebie kłopotliwych (jak np. kwestie światopoglądowe), aczkolwiek

starał się prezentować stanowisko umiarkowane i nader wyważone. Narażało go to niejednokrotnie na konflikt z własnym środowiskiem politycznym, nie mówiąc o relacjach z opozycją. Co ważniejsze, stwarzał warunki dla ujawnienia się różnorodności opinii, podejmując działania na rzecz osiągnięcia kompromisu. Nie unikał spotkań z przedstawicielami różnych środowisk i reprezentowanych przez nie opinii (często przeciwstawnych). Korzystał z opinii innych podmiotów życia politycznego (udział Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie ACTA). Próbował wpływać na decyzje Senatu pod kątem korekty decyzji Sejmu. Wykazywał aktywność w zwoływaniu posiedzeń ciał kolegialnych, których celem była prezentacja opinii i wypracowanie strategii politycznych w odniesieniu do ważnych kwestii gospodarczych, społecznych, czy politycznych. Przyjął pluralistyczny model Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Rady Gabinetowej), starając się wysłuchać opinii opozycji. Wszystkie te okoliczności składają się na koncyliacyjny styl przywództwa prezydenckiego, charakteryzujący się dążeniem do unikania eskalacji konfliktów. Tak też był on postrzegany przez opinię publiczną (zob. rozdział IV pkt 4). Jako zwolennik takiego stylu określa się również sam prezydent (pkt 5).

Mimo wskazanych wyżej słabości dysertacji, ujawnionych zwłaszcza w części pierwszej (do których dodałbym niefortunne sformułowanie głównej hipotezy badawczej - s. 11), oceniam, że spełnia ona cele stawiane rozprawom doktorskim. Stanowi w sumie udane studium przypadku, wzbogacające naszą wiedzę o funkcjonowaniu modelu dualistycznej egzekutywy pod, rządami Konstytucji z 1997 r. W pracy dokonano analizy oficjalnych i nieoficjalnych zachowań prezydenta B. Komorowskiego w latach 2010-2015, pod kątem jego udziału w konfliktach politycznych. Autor udowodnił, że skorzystanie z prezydenckich prerogatyw może wywoływać równocześnie przeciwstawne skutki. Może bowiem uśmierzać konflikt i/lub go wywoływać. Załagodzenie sporu z jednym z uczestników systemu politycznego może przyczyniać się do eskalacji konfliktu z innym uczestnikiem (co obrazuje historia ustawy o leczeniu niepłodności). D. Klimczak ukazał, że cechą charakterystyczną prezydentury B. Komorowskiego było „utrzymywanie równego dystansu do partii politycznych", co spowodowało, że prezydent nie przyczynił się do eskalacji konfliktu między rządzącymi a opozycją. Wyraźnie kontrastuje to z praktyką po 2015 r. Nie podjął też walki o dominację w obrębie władzy wykonawczej, co cechowało z kolei prezydenturę L. Wałęsy (prawda, że w innym kontekście instytucjonalnym). Pozytywnie oceniam bazę źródłową rozprawy, którą – prócz podstawowej literatury przedmiotu - stanowią akty prawne, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, relacje medialne, wyniki badań opinii publicznej oraz interesujący wywiad z prezydentem, przeprowadzony przez doktoranta. Wnioski zawarte w zakończeniu wynikają logicznie z rozważań zawartych w części II dysertacji. Biorąc powyższe pod uwagę wnioskuję o dopuszczenie rozprawy do publicznej obrony, a w razie jej pozytywnego przebiegu – o nadanie mgr D. Klimczakowi stopnia doktora nauk społecznych w zakresie nauk o polityce i administracji.

Wrocław, 2 sierpnia 2023